

Piotr Loretz, Ja już tamtej nie pamiętam

Ja już tamtej nie pamiętam - ona była zła i podła
i na co dzień, i od święta równie głupia jak ty mądra.
Zapraszała, czarowała, potem gryzła i drapała
jak kocica, czarownica - szkoda nawet słów

Ty łagodna, ty spokojna opatrujesz moje rany
i na całym bożym świecie nie ma drugiej takiej damy
Nie zawiedziesz, nie porzucisz, nie zabierzesz ciepłej dłoni
niemożliwe bym od ciebie zechciał kiedyś wrócić do niej.

Ja już o niej nie pamiętam, miała taki głos jak skrzypce
gdy śpiewała była piękna, serce drgało jak na nitce.
Zamyślona i szalona, ale dla mnie już stracona
ta kocica, czarownica - szkoda nawet słów

Ty łagodna, ty spokojna opatrujesz moje rany
i na całym bożym świecie nie ma drugiej takiej damy
Nie zawiedziesz, nie porzucisz, nie zabierzesz ciepłej dłoni
niemożliwe bym od ciebie zechciał kiedyś wrócić do niej.

Ja już tamtej nie pamiętam, chciałaś wiedzieć, wiesz już teraz
choć ty jesteś taka święta, ty coś dajesz i odbierasz,
ty rozumiesz, ty całujesz, zawsze wszystko mi darujesz.
Penelopa, lecz na opak - brak mi na to słów.

Ty łagodna, ty spokojna opatrujesz moje rany
i na całym bożym świecie nie ma drugiej takiej samej.
Nie zawiedziesz, nie porzucisz, nie zabierzesz ciepłej dłoni
zrób coś teraz, bym od ciebie już nie zechciał wrócić do niej.